

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 5 (9262)
 Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 7 stycznia 1981 r.
 Nakład: 144.285
 A
 Cena 1 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło aktualną sytuację gospodarczą i społeczno-polityczną w rolnictwie. O wynikach obrad poinformował dziennikarz sekretarz KC PZPR — JERZY WOJTECKI.

Podkreślił on, że konsekwencją bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych i powodzi w ub. r. jest m. in. niepełne wykonanie zasiewów zbóż ozimych a także zimowych orów i innych prac w rolnictwie. Mając to na uwadze rząd, poprzez resort rolnictwa, podjął niezbędne przedsięwzięcia, aby zgromadzić więcej materiału siewnego zbóż jarych, w tym zwłaszcza jęczmienia, na celu wyrównania na wiosnę zasobów w zasiewach zbóż. Duże zaniepokojenie budzi także słaba jakość ograniczone zasoby sadzenia-ków ziemniaków, którego mieliśmy w ub. r. wyjątkowo niurodzaj. W związku z tym służba rolna podjęła niezbędne kroki, aby określić zapotrzebowanie rolników na sadzenia-ków br.; na podstawie tej oceny przygotowane zostaną plany rozpraszania sadzenia-ków wśród producentów rolnych.

Rząd wygospodarował większe środki na zakup pestycydów do chemicznej ochrony plantacji rolniczych i sadowniczych. Jakkolwiek pokrycie zapotrzebowania na te środki chemiczne nie będzie pełne, ale powinno być znacznie lepsze niż w ub. roku, szczególnie jeśli chodzi o preparaty do ochrony drzew owocowych.

Sygnalizowane są spore kłopoty w realizacji zamierzonych dostaw nawozów mineralnych, wynikające głównie

Ciąg dalszy na str. 2

Przed IX Zjazdem PZPR Mówią członkowie Komisji Zjazdowej

W PZPR trwają przygotowania do IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii, a odpowiedzialną w tym rolę spełnia Komisja Zjazdowa opracowująca wnioski i propozycje programowe. Oto, udzielona dziennikarzowi PAP kolejna wypowiedź członka Komisji Zjazdowej.

Zdzisław Grzelak — profesor Uniwersytetu Łódzkiego: Z IX Nadzwyczajnym Zjazdem partii wiąże szereg oczekiwań. Sądzę że pokrywają się one w znacznym stopniu z oczekiwaniami jakie obserwuje się w środowisku pracowników nauki. Przede wszystkim od Zjazdu partii oczekuje się pogłębionej diagnozy przyczyn powstających się kryzysów oraz analizy roli partii w tych sytuacjach. Chodzi tu głównie o sprawę stopnia i charakteru zespólenia partii z klasą robotniczą i całym społeczeństwem, pojęta jako kardynalny warunek sprawowania przewodniczącej roli w procesach rozwoju społeczno-gospodarczego. W oparciu o taką diagnozę można będzie opracować i wprowadzić w życie program prze-

Ciąg dalszy na str. 2

Czy nowe szlaki przemytu narkotyków? Rozmowa dziennikarza PAP w Głównym Urzędzie Cel

WARSZAWA (PAP) — Niedawne wykrycie przez pracowników urzędów celnych Wybrzeża przemytu dużych ilości heroiny, a zarazem cenione-go na światowym „czarnym rynku” narkotyku — przyciągnęło uwagę opinii publicznej. Przypomnijmy: w kanale wentylacyjnym statku linii dalekowschodniej PLO M/S „Władysławowo” celnicy gdyścy

wykryli ładunek 51,6 kg „białego proszku” szankowej wartości kilkusetu mln dolarów; z podwójnego dna walizy wozającego z Turcji do Szwecji obywatela hinduskiego wydobyto w Swinoujściu 1 kg heroiny.

Trudno przypuszczać, aby Polska, gdzie nie notujemy zjawiska narkomanii, mogła tu być „adresatem”. Czy mamy zatem do czynienia z pró-



M. Wirowski — ambasadorem PRL w NRD

WARSZAWA — Rada Państwa mianowała Macieja Wirowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Spotkanie Reagan — Lopez Portillo

MEKSYK — Na moście granicznym „Cordoba” w Ciudad Juárez doszło do pierwszego spotkania prezydenta USA, Ronalda Reagana i prezydenta Meksyku, Jose Lopeza Portillo.

Helmut Schmidt w Maroku

ALGER — We wtorek na zaproszenie rządu marokańskiego przybył do Marrakeszu z dwudniową wizytą oficjalną kanclerz RFN, Helmut Schmidt.



Zakończył się spis zwierząt gospodarskich. W Drohiczynie rachmistrze zad formularze spisowe już piątego stycznia. Rachmistrzów przeszło około 26, byli to przede wszystkim pracownicy służby rolnej, Urzędu Miasta i Gminy a także niektórych instytucji. Obstawia oni 40 obwodów spisowych w gminie. Prace przebiegały sprawnie. (4)

NA ZDJĘCIU: Barbara Wasilewska i Danuta Poniatowska, pracownice Banku Spółdzielczego, przekazują formularze spisowe sekretarzowi Urzędu Miasta i Gminy w Drohiczynie — Wandzie Katanie.

Fot. Z. Lenkiewicza

W handlu i spółdzielczości Świadczenia socjalne niezależnie od przynależności związkowej

WARSZAWA (PAP) — Jakże będą zasady korzystania ze świadczeń socjalnych w 1981 r. — poinformowano o tym 6 bm. w Zarządzie Głównym NZZ Pracowników Handlu i Spółdzielczości. Baza leżnictwa uzdrowiskowego, a także ośrodki wczasowe będą — do czasu generalnego uregulowania tej sprawy — dostępne dla wszystkich pracowników uspołecznionego handlu, niezależnie od

bami otwierania nowych dróg przemytu narkotyków do Skandynawii lub krajów Europy Zachodniej? — Z pytaniem tym dziennikarz PAP zwrócił się do pracowników Biura Prewencji i Orzecznictwa Karnego Skarbowego Głównego Urzędu Cel:

— Zerując na ludzkim nieszczęściu przemysłnicze gangi próbują różnych manewrów dla realizacji swego zyskowego procederu. Tradycyjne szlaki narkotyków, wiodące z Dalekiego i Bliskiego Wschodu do krajów Europy Zachodniej, a często i dalej — na kontynent północnoamerykański, są znane i znajdują się pod ścisłą kontrolą. Stąd szukanie nowych dróg. Polska leży na uboczu tych tradycy-

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja KP Danii przybyła do Polski St. Kania spotkał się z J. Jensenem

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, do Polski przybyła delegacja Komunistycznej Partii Danii na czele z przewodniczącym partii Joergensenem. W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPD Ib Norlund i sekretarz KC KPD Joern Christensen.

W dniu 5 bm. I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania spotkał się z przewodniczącym Komunistycznej Partii Danii — Joergensenem Jensenem oraz towarzyszącymi mu członkami delegacji.

W spotkaniu uczestniczyli zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Emil Wojtaszek.

W toku rozmów w Komitecie Centralnym wymieniono informacje o działalności i aktualnych zadaniach PZPR i KP Danii, dokonano wymiany poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych,

sytuacji w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym oraz dalszej współpracy między PZPR i KPD. Wiele uwagi poświęcono żywotnym problemom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, odprężenia, upełnienia odprężenia politycznego odprężenia militarnego i doprowadzenia do podjęcia konkretnych kroków w kierunku ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia.

Delegacja KPD przekazała wyrazy solidarności komunistów duńskich z komunistami i klasą robotniczą PRL i wyraziła poparcie dla działań PZPR do przewyższenia obecnych trudności wewnętrznych, stabilizacji życia i umacniania socjalizmu.

Rozmowy przebiegały w serdecznej, braterskiej atmosferze i wykazały zgodność poglądów we wszystkich omawianych kwestiach.

Zadania Towarzystwa w obecnej sytuacji w kraju

Plenum ZG TPPR

WARSZAWA (PAP) — Stosunki polsko-radzieckie stanowią trwałą podstawę niepodległości, suwerenności i bezpieczeństwa socjalistycznej Polski. Jedność i współdziałanie z ZSRR i z innymi państwami wspólnoty socjalistycznej, to jedne z głównych przesłanek polityki i polityki naszej Ojczyzny na arenie międzynarodowej. W utrwalaniu i umacnianiu sojuszu, przyjaźni i współpracy z bratnim Krajem Rad wielkie i odpowiedzialne zadania przypadały TPPR, wielomilionowej organizacji społeczno — politycznej.

W obecnej sytuacji Towarzystwo powinno działać najbardziej skutecznie i przekonująco, kminie urozumięć, a więcej konkretnie. Codzienna praca powinna wpływać na świadomość społeczną, kształtować trwałe uczucia przyjaźni. Wszystkie

Wizyta związkowców francuskich

WARSZAWA (PAP) — W Polsce przebywa delegacja kierownictwa Powszechnej Konfederacji Pracy CGT. Program wizyty francuskich związków przewiduje rozmowy i spotkania z działaczami związków branżowych oraz NSZZ „Solidarność”. Obedą się również spotkania w zakładach pracy Warszawy, Gdańska i Śląska.

40 dni pod gruzami

RYM (PAP) — Strażacy wycałują jeszcze jedną żywą istotę spod gruzów jednego z domów w mieście wulkanu na polnocy Włoch, zniszczonym listopadowym trzęsieniem ziemi. Jest nim biały wosy terrier, wabiący się Reno.

O tym, że Reno wciąż żył dowiedziała się 19-letnia Anna, która przyszła zobaczyć ruiny domu rodzinnego i zmieniała uszywała jakby słabe skłonienie wydobywające się spod gruzów. Przybyli strażacy wydobyli dziewczynę na nogach pieszka, składającego się już niemal wyłącznie z kości i sierści. Przetrwał dlatego, że do miejsca, w którym się znajdował, siękała woda deszczowa.



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z rozproszonymi, okresami słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna — 4 — 6 st., minimalna — 13 — 15 st. C. Wiatr: słaby z kierunku północno-wschodniego.

JUTRO — wzrost zachmurzenia i opady śniegu. Wzrost temperatury.

DZIS (między): Juliana i Łojana. (5/4)

W przemyśle naszych województw

Główny problem — zaopatrzenie w materiały

Mineły pierwsze trzy dni robocze nowego roku, w który wkroczyliśmy z nie najlepszym ubiegłorocznym bilansem oraz w skomplikowanej sytuacji zaopatrzeniowej. Niemal każdy zakład odczuwa niedostatek materiałów niezbędnych do produkcji, a także węgla i energii elektrycznej. Stąd kłopoty z zachowaniem rytmicznej i wydajnej pracy. Niemniej — jak świadczą meldunki z poszczególnych przedsiębiorstw — dzięki odpowiedniej organizacji produkcji wzmożonej oszczędności, udaje się w miarę dobrze wykorzystywać czas roboczy i zdolności wytwórcze.

Jednocześnie w przemyśle naszego regionu trwają przygotowania do określenia i przyjęcia zadań na 1981 rok.

PONAD 50 WAGONÓW Z ZNTK ŁĄPY

Pomyślnie rozpoczęła nowy rok załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach. Łącznie z dniem wczorajszym wyremontowała ponad 50 dwu- i czteroko-

osłowych wagonów towarowych oraz wyprodukowała pewne ilości różnych akcesoriów kolejowych.

Wyniki te uzyskano w dość uciążliwych warunkach. Wiele trudności sprawia brak odpowiednich, do potrzeb, ilości materiałów, między innymi wyrobów stalowych i elektrod, a także węgla i energii elektrycznej. Nie ułatwia też pracy — tak ważny ze względu na dużą przestrzeń zakładów i wagę przewożonych elementów — szwankujący transport wewnętrzny. Brak jest do niego ogumienia i innych części zamiennych.

W końcu miesiąca przyjęte zostaną zadania na bieżący rok. W tej chwili znane są w zakresie rzeczowym. Z chwilą otrzymania ze Zjednoczenia propozycji w zakresie ekonomicznym, projekt planu podany zostanie pod dyskusję załogi.

WIĘCEJ TKANIN NA RYNEK

Pod znakiem dobrej frekwencji i rytmiki weszła w nowy rok załoga BZPW im. Sierżana w Białymstoku. Na szczęście przestały dokuczać wyłączenia energetyczne. Jeśli są kłopoty, to tylko z uzyskaniem odpowiednich surowców, w związku z czym zachodzi potrzeba okresowej zmiany asortymentów.

Ciąg dalszy na str. 2

Kontrofensywa Iranu w wojnie z Irakiem

TEHERAN BAGDAD (PAP) — Prezydent Iranu Abolhasan Bani Sadr stwierdził, że kraj odniesie całkowite zwycięstwo w wojnie z Irakiem. W depeszy wysłanej do ajatollaha Chomeiniego — której treść nadały zarówno radio jak i telewizja irańska — Bani Sadr stwierdził, że „w obecności mojej i imana Ahwazu na froncie” siły Republiki Islamskiej „przystąpiły 5 bm. do kontrofensywy i osiągnęły pierwszą jej fazę wielkie zwycięstwo”. „Jestem pewny — stwierdził następnie prezydent Iranu — że następna faza przyniesie ostateczne zwycięstwo”.

Radio i telewizja nadały również odpowiedź ajatollaha Chomeiniego, w której wyraził on nadzieję, że wkrótce otrzyma wiadomości o „ostatecznym zwycięstwie”.

W nocy z poniedziałku na wtorek agencja PARS poinformowała, że 5 bm. do godz. 22.45 w rejonie Karcheh Kur,

W tej chwili na krosnach znajdują się płaszczywki damskie i męskie, sukna i pledy. Eksport ma być utrzymany na poziomie ubiegłorocznym, a natomiast dostawy na bezpośrednie zaopatrzenie rynku krajowego wzrosną do 255 tysięcy metrów. Więcej będzie tkanin — nowości pod względem asortymentowym, w kolorystyce i wzornictwie. Jednak podstawowe ilości tkanin dostarczane zostaną przemysłowi odzieżowemu, co też powinno być widoczne w zaopatrzeniu domów towarowych.

Zakłady mają określone zadania na I kwartał. Obecnie opracowuje się plan roczny, który w drugiej połowie miesiąca stanie się tematem dyskusji załogi.

Z GRAJEWĄ DO FABRYKI MEBLI

Dobry meldunek otrzymaliśmy także z Zakładów Płyt Włókowych w Grajewie. W przeciwnieństwie do poprzednich startów, tegoroczny jest udany. Jak nigdy jest pod dołatkami surowca. Nie ma też kłopotów z klejem i papierem do laminatów.

Już od pierwszych dni stycznia zakłady mogą zapewnić przemysłowi meblarskiemu rytmiczną dostawę płyt włókowych surowych i laminowanych. W projekcie planu zakłada się wyprodukowanie 195 tysięcy metrów sześć. płyt ogółem, w tym 4250 tys. metrów kwadr. laminatów.

DLA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

Normalnie przebiega praca w Zakładach Elektrotechniki

Ciąg dalszy na str. 2



Bez szluzek się nie obejdzie. Fotoreportaż „Decyduje siła rak” — zamieszczamy na str. 3. Fot. K. Swiderski

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • sygnały i opinie

„B. OTCISIRADA” — NADAL UTRAPIENIEM

Przed laty, jeszcze w „Gazecie Białostockiej”, red. E. Redliński pisał krytycznie o fatalnych drogach w gminie Juchnowiec Dolny. Padło wówczas określenie: „biłostrada”, a o utraceniu rolników autor pisał gwałtowniejszym językiem. Droga między wsią Biele i Kłewinowem nadal przez większą część roku tonie w błocie i jest prawdziwą zmorem dla mieszkańców.

Swego czasu naczelnik Gminy Juchnowiec Dolny zwrócił się do mieszkańców o pomoc w budowie drogi. „Jak pomyśleć, że do roku będziecie jeździć po asfalcie”. Powołano komisję, zaczęto kopać rowy, rolnicy kopali je przez długi czas. W końcu na odcinku kilkuset metrów. Ale na tym się skończyło. Po kilku latach rowy stopniowo znikły, a droga nadal tonie w błocie. Wszystko chyba dlatego, że naczelnik nie ma potrzeby przyjeżdżania do Kłewinowa, ale sołtyś ani wlasnym „Fiatem”, ani trakтором nie może dojechać do gminy. Przyjechałby się amfibią, to może i ludzie skorzystaliby, bo najbliższy sklep spożywczy jest właśnie w Białym. Tylko dłuższa susza lub mroźna zima uratują sytuację.

Na budowę drogi brakuje funduszy, ale wobec tego nie wiemy dlaczego nasz Urząd Gminy zakupił w Juchnowcu Kościelnym milny za 300.000 zł, który miał być zaadaptowany na nowa siedzibę UG, a następnie zburzono go spychaczem do fundamentów. Jaki cel miała „inwestycja”?

Mieszkańcy wsi Kłewinowa

KONTRAHENTA MOŻNA OSZUKAĆ?

W ub. roku po raz pierwszy zakontraktowała w Białostockich Zakładach Dobroskich 200 sztuk gęsi do tuż. Umowa została podpisana zgodnie z odpowiednim zarządzeniem. Po odebraniu gąsienic przesyłkami pierwsze rozczarowanie, gdy okazało się, że wiele z nich nie może chodzić z powodu okaleczonych nóg. Poszły na zżeranie. Okazało się, że wylegarni nie przeprowadzono odpowiedniej selekcji. Gdy dochodziło do wymaganej wagi gęsi, zaczęły się kłopoty z terminem odbioru. Nie dotrzymano go, minęło 12 dni od wyznaczonej na odbiór daty, narazem byłam na dodatkową znaczną stratę (pasze), a w dodatku, gdy kierowca-konwojent przyjechał po gąsienice, okazało się, że część z nich już jest przerosnięta. Zgodnie z umową, powinien dostać odpowiednie odszkodowanie i nie wiem, czy tłumaczenie kierowcy, który pomylił drogi i nie mógł do nich dojechać w pierwszym terminie, jest uzasadnione i wystarczą do zastawienia mojej sprawy w sądzie?

Drugim przykładem „nabijania w butelkę” kontrahenta jest kontraktacja czarnego porzeczki. Zawarto umowę z Spółdzielnią Ogrodniczo-Pszczelarską w Łomży. Nie dość, że nie mogłam kupić sadzonek w potrzebnej ilości i wyborze, to jeszcze 20 proc. z zakupionych nie przyleciało, gdy miały wyszłone korzenie. Obiecano mi, że jesienią będę mogła otrzymać sadzonki w zamian za nie przyleciałe, ale na ten temat Spółdzielnia nie powiedziała mi. Po takich niepowodzeniach w kontraktacji, można się do niej zupełnie zrazić. A przecież jest to produkcja związana z dostarczaniem na rynek żywności.

J. Małachowska
Oldaki Magna Brok

KŁOPOTY Z DOJAZDAMI

Po ograniczeniu w listopadzie ilości kursów autobusowych, na trasie Bielsk Podlaski — Orla wypadły trzy kolejne autobusy w godzinach, kiedy są one najbardziej potrzebne dojeżdżającym uczniom, nauczycielom i pracownikom drugiej zmiany.

Rozumiemy trudną sytuację naszej komunikacji, ale można było odwołać kursy mniej uczęszczane, np. przedpołudniowe, albo „w krótki”, a nie „w kolbę”. Teraz wielu z dojeżdżających marzy o przystanku, albo stół na asfalcie i łapie „okazję”, co kosztuje dodatkowo, choć ma opłacić bilet miesięczny na PKS.

13 podpisów pasażerów
(Opr. Ag)

Trzej młodzi ludzie, ubrani po cywilnemu, szli dookoła korytarza biłostockiego hotelu „Cristal”, pilnie rozglądając się po numerach mijanych pokoi. Pora była bardzo wczesna i nie wypadało tupotem butów budzić gości pograżonych jeszcze w głębokim śnie. Z wielu też względów należało zachować dyskrecję, aby nie wywołać zbitej sensacji niespodziewanym pojawieniem się o tak rannym porze.

W pewnym momencie zatrzymali się i szybko porozumiewali wzrokiem: „To tutaj i ten pokój obok...”. Jeden z nich zapukał do drzwi, wypowiadając półgłosem lecz stanowczo: — Milicja... Proszę otworzyć... — Dwaj rozspani panowie ubierali się bardzo niechętnie. Jeden, mieszkający w Warszawie, okazał dowód osobisty na nazwisko Mirosław R. Drugi, nie miał przy sobie żadnych dokumentów. Podał tylko, że nazywa się Wacław Kalinowski i pochodzi ze Szczecina.

Obaj nie bardzo potrafili wyjaśnić cel pobytu w Białymstoku, ani też fakt wynajmowania dwóch pokoi w tym dwuosobowym. Coś tam mętne tłumaczyli o służbowych podróży, aczkolwiek żaden z nich nie pracował, spotkali z narzeczoną Mirosława R., która przejechała z Kielc, pobyła pewien czas w Białymstoku a potem wyjechała. Wszystko to wyglądało nader dziwnie w zestawieniu z nader żywą „działalnością handlową” uprawianą w hotelu.

— Pojeździemy do Komeny... Tam wszystko powoli wyjaśnimy... — zdecydowali oficerowie. — No i zaczęło się powoli wyjaśniać, aczkolwiek z niemałym trudem, gdyż obaj panowie nie zdradzali większych chęci rozmowy na swój temat. Szybko też wyszło na jaw, że 23-letni Mirosław R., mimo swego młodego wieku, był już karany za włamanie i kradzież samochodu, a Wacław Kalinowski ma w rzeczywistości 46 lat, nazywa się Marian K., pochodzi z Częstochowy, ma też na swym koncie sądowe wyroki za kradzież i oszustwa związane z rzeko-

ju, przedstawiali się jako...

pracownicy znanych Bytomskich Zakładów Przemysłu Ociepki, dokonujący okresowych przezeń w hurtowniach. Dawało to im możliwość — jak sami zapewniali — kupna już przecenionych towarów.

Jak tu nie skorzystać z takiej „okazji”, zwłaszcza, że „panowie inspektorzy” zapisywali wymiary, wynagrodzenia co do gatunku, materiału i fasonu. Niebawem też zamówiony garnitur albo też i kilka ubrań dostarczało do hotelu, sprzedając przeciętnie po 1 tys. zł za sztukę.

Głównymi nabywcami były pokoju. U jednej z nich w mieszkaniu znaleziono aż siedem takich „przecenionych” garniturów plus nowiutką skórzaną marynarkę.

„Przecena” odbywała się w sposób następujący. Marian K. i Mirosław R. oraz dwaj wspó-

nicy przyjeżdżali — dajmy na to do Białegostoku — i wynajmowali dwa pokoje w hotelu. Wychodząc do miasta brali z sobą dużą torbę turystyczną. Kolejno odwiedzali sklepy i domy towarowe, bacznie obserwując zachowanie personelu i organizację pracy. Podchodzili do stoiska, wybierali, przymierzali, pod byle pretekstem jedną z ekspedientek wysyłali na zaplecze aby poszukała innego rozmiaru bądź fasonu. Wtedy dwaj lub

trzej przyjeżdżali — dajmy na to do Białegostoku — i wynajmowali dwa pokoje w hotelu. Wychodząc do miasta brali z sobą dużą torbę turystyczną. Kolejno odwiedzali sklepy i domy towarowe, bacznie obserwując zachowanie personelu i organizację pracy. Podchodzili do stoiska, wybierali, przymierzali, pod byle pretekstem jedną z ekspedientek wysyłali na zaplecze aby poszukała innego rozmiaru bądź fasonu. Wtedy dwaj lub

Natrafiono niebawem na obu współwinników. Okazało się nimi mieszkanki Warszawy, 20-letni Jacek M. oraz karany u przednio za włamanie i kradzież, ujęty w lutym ub. r. w Domu Towarowym w Kielcach na kradzież kieszonkowej, 23-letni Krzysztof G. z Rumii koło Gdyni.

Wkrótce też cała czwórka, ale już nie z własnej woli spotkała się w białostockim areszcie. Ujawniono zostali powołaniem na listy z personelu hoteli, ale także ze słynnym Bazarem Różycy, gdzie — jak wiadomo — nikt nie wypytuje o pochodzenie towaru ani też sprzedawcy czy nabywcy o dowód osobisty nie pyta. Na tymże bazarze natrafiono na futro skradzione w białostockim „Cristalu”, garnitury, kożuch.

Najbardziej obciążone „kontrą” ma Mirosław R. Ponad pięćdziesiąt kradzieży dokonanych w całym kraju na ponad 600 tys. zł. Z kwoty tej 375 tys. zł przypada na woj. białostockie.

Cala czwórka ma obecnie jedno tylko ale za to poważne zmartwienie. Na ile Sąd zechce ocenić całą tę przecenę. Bo na obniżkę, z uwagi na poprzednią karalność, nie bardzo można liczyć.

JERZY KRASS

Wzięte z życia

Bez moralu

To było jeszcze w Krakowie. Kończyłem właśnie studia dziennikarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pewnego razu odwiedziłem mnie do Zarządu Wydziałowego ZMP i zaproponowano pracę w instytucji, z którą miałem w tamtych czasach nie było to było za daleko.

Rozmowa należała do trudnych i delikatnych. Panie nie było widać zadowolony, dano mi dwa tygodnie do namyślenia. Głównie się solidnie, jak ofertę odrzucić, a zarazem nikomu się nie narazić. W końcu postanowiłem udzielić następującej odpowiedzi: w instytucji X praca jest bardzo odpowiedzialna i ja mogę jej nie poddać.

Po dwóch tygodniach ponownie udam się do Zarządu Wydziałowego ZMP, na zgodzie z umową czekał na mnie personalnik z instytucji X.

— No, to jak? Tak, nie? — Chyba raczej nie... — Dlaczego?

— Doszedłem do wniosku, że u was jest praca bardzo odpowiedzialna. I nie dam sobie rady.

— Bravo! Święta racja! — wykrzyknął personalnik. — Rzeczywiście, nasza praca jest bardzo odpowiedzialna. Bardzo...!

— O toż to — z ochotą przytaknąłem personalnikowi. — Jestem pewien, że sobie nie poradzę.

— Dobrze, a gdzie wobec tego chcecie pracować? — Zgodnie z wyuczonym zwyczajem.

— W prasie? — Tak. — Partijnej.

— Jeśli dostanę skierowanie, to i w prasie partijnej. — I uważacie, kolego, że praca w prasie partijnej jest mniej odpowiedzialna od naszej?

— No nie, tak nie uważam. — W czym więc rzecz?

A myślałem, że moja argumentacja, którą przez dwa tygodnie wydumywałem z takim mozołem, kosztując egzaminów, zaszkodzi i znokautuje personalnika z instytucji X. Powody miałem przecież najgrubsze kalibru. Przynajmniej sam tak myślałem. Personalnik oblał jak jednym, prostym, logicznym pytaniem. Wyszłem na zupełnego idiotę. Może ze wstydu i nerwowo wykrzyknęłam stanowczo: „nie”.

Mój kolega z akademika obrat inną taktikę. Mianowicie postanowił postawić na... nieodpowiedzialność. I tu małe wyjaśnienie. Każdy z nas musiał wcześniej wypełnić kilkudziesięciostopniową ankietę personalną. Personalnik upominał nas, że jest to druk ścisłego zachowania i należy chronić jej jak źrenicę w oku. Była to ankietka najwyżej klasy ekwilibrysta wypełniająca w niej poszczególne rubryki, mógł nie popełnić jakiegokolwiek błędu.

Powiem personalnikowi, że zgubiłem ankietę — zwierzył mi się tajemniczo kolega.

— To niebezpieczne. Może mieć duże nieprzyjemności. — Ankietę schowam. Jeśli będzie krewa, to ją odnajdę i oddam.

— Siłska sprawa. — Trudno. Jednak spróbuj.

Oczywiście, w czasie rozmowy kolegi z personalnikiem musieliśmy doznać niepięknej awantury. Aż na końcu...

ST. STARAD

Zima w Tatrach zadomowiła się na dobre. CAF — Mariusz Czerko



Muzyka — na znaczku pocztowym

Wśród filatelistów niemal na całym świecie cenna i znana jest kolekcja znaczków pocztowych z serii „Muzyka”. Tadeusza Ziętarskiego, poświęconą tematowi muzycznemu.

A więc — muzyka na znaczku pocztowym. Takie zadanie postawił sobie przed dwudziestoma laty młody

pracownik handlu, także muzyk orkiestry w popularnej restauracji „Metro”.

Opanowanie języków — niemieckiego, francuskiego i angielskiego pozwoliło mu na lekturę katalogów filatelistycznych, na korespondencję z kolekcjonerami.

Dzisiaj kolekcję Tadeusza Ziętarskiego byłoby ciężko policzyć. Ma liczbę albumów, które nie wlicza. Wystarczy powiedzieć, że klasyki zajmują wiele miejsca w pokoju kolekcjonera. Często wysyła on swoje znaczki na wystawy. Plonem tych wystaw są medale, nagrody. A dla Słupki — stolicy polskiej pianistyki (z racji dorocznych festiwali pianistyki polskiej) — powód do dumy. (J.D.)

ciąg dalszy ze str. 3

z założonych odpowiedzialności radnych i posłów wobec swych wyborców.

Sprawozdania składane są przeważnie na spotkaniach wyborców ze swymi przedstawicielami. Problem ten nie jest jednak technicznie dopracowany. Brakuje ustaleń przez FJN form, jakich sami wyborcy — z własnej inicjatywy — mogliby żądać sprawozdań z działalności tych, którym powierzono mandat społecznego zaufania. Trudno także określić, co powinno być przedmiotem tych sprawozdań, gdyż większość wyborców nie zdaje sobie sprawy z tego, że program realizujący wybrał przez nich posłowie i radni i z czego konkretnie trzeba ich rozliczać? Np. w przypadku niewywiązania się z konkretnych zadań podjętych byliby, aby wyborcy mogli żądać od radnych lub posłów zwrotu powierzonych im mandatów. Możliwość zastosowania swego rodzaju „votum nieufności” spowodowałoby, iż ci, którzy reprezentujący interesy pewnej części społeczeństwa w organach przedstawicielskich musiaby w większym niż dotychczas stopniu przykładać się do realizacji zadeklarowanego programu, nie mogliby ignorować głosów wyborców. Prawo odwołania posłów i radnych

przez wyborców przewiduje Konstytucja w art. 102. Jest to jednak do dziś przepis de facto martwy. Zgodnie z nim wyborcy mogą odwołać posła, który uchyla się od pracy w Sejmie albo z innych względów zawodził ich oczekiwania. Ze stosownym wnioskiem do Sejmu występuje komitet FJN, który zgłasza jego kandydaturę. Sejm większością dwóch trzecich głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów może podjąć uchwałę w tej mierze określając jednocześnie tryb postępowania odwołującego posła przez wyborców. W praktyce jednak — powtórzmy — brak jest dotychczas procedury, która pozwoliłaby wyborcom z własnej inicjatywy wystąpić o odwołanie posła.

Inaczej sprawa ta wygląda w odniesieniu do radnych. Wyborcy mogą mianowicie z własnej inicjatywy wystąpić o odwołanie radnego, jeśli swym postępowaniem w jasny sposób narusza godność radnego, uchyla się od pracy w radzie lub z innych względów zawodzi ich zaufanie. Niemniej i tu nie wiadomo, w jaki sposób wyborcy mogą wystąpić o odwołanie radnego i ilu ich powinno być, aby wniosek nabrał „mocy”. Sporo zastrzeżeń budzi również kwestia uregulowania sposobu przeprowadzenia zebrania wyborców,

na którym mają dokonać odwołania radnego. Jak pisał prof. Jerzy Stembrowski w skłonie „Refleksje o Konstytucji” („Kultura i społeczeństwo”) mimo uregulowania trybu odwołania radnego, nie przysłużyło się nim jak dotąd do celu pozbawienia mandatu radnego przez wyborców, aby usankcjonować zawieszenie zaufania przez ich przedstawicieli. Jeśli — to odwołania sama rada...”. Tak więc „zarówno odwołanie przez wyborców posłów, jak i radnych w rzeczywistości u nas nie istnieje”.

PRAWO SKŁADANIA WNIOŚKÓW, SKARG I ZAŻALEŃ

Stanowi ono konstytucyjne ujęcie istniejącej poprzednio instytucji skarg i wniosków w konstytucyjnym. Przedmiotem wniosków mogą być w szczególności sprawy ulepszenia organizacji, zmocnienia praworządności, usprawnienia pracy, zapobiegania nadużyciom, ochrony własności społecznej, lepszego zaspokajania potrzeb ludności. Natomiast treścią skargi: zaniedbania lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organa albo ich pracowników, naruszanie praworządności lub szkodzenie

interesów obywateli, przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw itp.

Szczegółowym rozdziałem skargi jest wprowadzona ustawą z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz zmianą w kpa skarga na decyzję organu administracyjnego, wniesiona do Sądu Administracyjnego. Jej przedmiotem może być szereg istotnych dla obywatela spraw,

dotyczących zobowiązań państwowych.

KONTROLA SPOŁECZNA

Prawo do udziału w sprawowaniu kontroli społecznej, w konsultacjach i dyskusjach nad wężowymi problemami rozwoju kraju oraz wolności słowa, druku i zgromadzeń —

które szczegółowo określa art. 196 par. 2 kpa. Sąd Administracyjny w orzeczeniu uwzględniającym skargę uchyla zaskarżoną decyzję w całości lub w części (w miarę potrzeb — decyzja, wydana przez organ pierwszej instancji) ewentualnie stwierdza nieważność lub niezgodność decyzji z prawem. To znaczne osiągnięcie pomniejsza fakt wyłączenia do tej pory spod zakresu NSA działalności Sądu Administracyjnego. Prawne unormowanie praktyki konsultacji przez państwo ważnych dla społeczeństwa decyzji teoretycznie świadczy

ujęte jest w art. 86 Konstytucji PRL. Ustęp pierwszy tego artykułu, głoszący iż „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uczestniczą w sprawowaniu kontroli społecznej, w konsultacjach i dyskusjach nad wężowymi problemami rozwoju kraju oraz zgłaszają wnioski” — włączony został do poprzedniej redakcji artykułu ustawą z 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji PRL. Prawne unormowanie praktyki konsultacji przez państwo ważnych dla społeczeństwa decyzji teoretycznie świadczy

OKOLICE



Czytelnik z Suwałk (prosił nie ujawniać nazwiska) pisze, że jego praca polega na rozwozie po kraju różnych części samochodowych. Takie części, wiadomo, rzecz takoma. Materiałnie odpowiedzialny jest za nie kierowca, ponieważ dodatkowego konwojenta zakład nie przyjmuje. Za konwojowanie, a ściślej za pieczę nad ładunkiem przez cały czas drogi, zakład dopłaca kierowcy po 27 zł na dobę. Od roku ten system zmieniono. „Mam teraz — wyjaśnia Czytelnik — dopłatę po 3,5 za godzinę, ale tylko za czas naładunku, jazdy i czas wyładunku. Na-

my, to jak to ma być załadowane? A za jazdą w dni świąteczne czy należy się dodatkowa zapłata i inny dzień wolny? A co z wolnymi sobotami?”. List był pisanym w 1980 r. Wolne soboty były (i są) dla wszystkich kierowców. Jeżeli komuś wypadło pracować, należy się dzień wolny w innym terminie uzgodnionym z zakładem. W razie pracy w niedzielę lub święto należy się inny dzień wolny dla wykończonych. Dotąd wszystko jest jasne. Niejasności się zaczynają, gdy chodzi o dodatkową zapłatę. Przejrzystość uregulowań prawnych w tym zakresie załamania bowiem resortowa praktyka stosowania dla kierowców samochodów osobowych ryczałtowego wynagrodzenia za godzinę nagrodzenia za godzinę nadliczbową. Jak wyjaśnił onś Sąd Najwyższy, zapłata za pracę nadliczbową niekoniecznie musi być wyliczana godzinowo. Może być ustalana ryczałtem. I tak właśnie się czyni odnośnie kierowców. Ale umowa o wynagro-

cy obniżyć płacę o tę jej część, która przypada za niewykorzystane w danym miesiącu godziny nadliczbowe. O stop, panowie kombinatory, nie tędy droga. Takie manipulacje z wynagrodzeniem ryczałtowym kierowcy są niedopuszczalne.

Umowa nakładająca na kierowcę obowiązek pracy po 10 lub 12 godzin dziennie jest już co do zasady nie najpiękniejszą czystości (prawnej). Pomijam tu aspekt płacowy. Chodzi o sam wymiar czasu pracy, tej nadliczbowej. Kodeks pracy dopuszcza stosowanie pracy ponad ustalone normy w dwóch przypadkach: 1) w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej dla ochrony życia, zdrowia, mienia lub usunięcia awarii oraz 2) w razie szczególnych potrzeb zakładu pracy. W tym pierwszym przypadku ilość godzin nadliczbowych nie jest prawnie limitowana. W drugim — jest, wynosi 120 godzin na jednego pracownika w roku. Wozenie samochodem dyrek-

Kłopoty kierowców

tomistą za wszelkie inne postępy, przestoje, awarie czy nocelego wynagrodzenia za konwojowanie nie otrzymuje. Mimo to kierowca czuje się odpowiedzialny (i słusznie) za ładunek przez cały czas od chwili załadunku do chwili zdaną w miejscu docelowym. Nawet jeśli wyobrażam sobie inaczej, jeżeli mu coś skradną z samochodu np. w czasie nocelego na trasie, to choćby samochód stał na parkingu strzeżonym, jak zdoła dowiedzieć, że to było właśnie wtedy, kiedy za ładunek nie był formalnie odpowiedzialny. Myślę, że zakład pracy zbyt jednostronnie potraktował tę zmianę systemu dopłat. Poczynił szkodę faktem placowe akurat nie tu, gdzie z pewnością można by takowe poczynić. Uważam, że organa powołane do rozstrzygania spraw ze stosunku pracy (komisja rozjemcza, sąd pracy) byłyby w tej sprawie innego zdania aniżeli kierownictwo zakładu.

Leon S. z woj. białostockiego, kierowca samochodu osobowego, porusza sprawę nierzadką wielu jego kolegów. Wynagrodzenie ma ryczałtowe. Przez ustalanie ryczałtu przyjęto 280 godzin pracy w miesiącu. „Dostaję taki angaż — pisze — że w dni normalne mam pracować po 12 godzin, a w soboty po 10. A jeśli ktoś chce jechać i przekraczać te nor-

malizację, to jak to ma być załadowane? A za jazdą w dni świąteczne czy należy się dodatkowa zapłata i inny dzień wolny? A co z wolnymi sobotami?”. List był pisanym w 1980 r. Wolne soboty były (i są) dla wszystkich kierowców. Jeżeli komuś wypadło pracować, należy się dzień wolny w innym terminie uzgodnionym z zakładem. W razie pracy w niedzielę lub święto należy się inny dzień wolny dla wykończonych. Dotąd wszystko jest jasne. Niejasności się zaczynają, gdy chodzi o dodatkową zapłatę. Przejrzystość uregulowań prawnych w tym zakresie załamania bowiem resortowa praktyka stosowania dla kierowców samochodów osobowych ryczałtowego wynagrodzenia za godzinę nagrodzenia za godzinę nadliczbową. Jak wyjaśnił onś Sąd Najwyższy, zapłata za pracę nadliczbową niekoniecznie musi być wyliczana godzinowo. Może być ustalana ryczałtem. I tak właśnie się czyni odnośnie kierowców. Ale umowa o wynagro-

Stosowane ostatnio limity zużycia paliwa spowodowały zainteresowanie wynagrodzeniem kierowców od innej strony. Niektóre zakłady pracy wyjeżdżają swój limit w przeciągu 2 lub 3 tygodni. Potem kierowca nie ma co robić. Przemysłowi specjalści od plac w zakładzie wykończycieli więc, aby takiemu kierow-

JUSTYN



NA ZDJĘCIU: Iwona Kowalska i Stanisław Jaskowski w jednej ze scen z nowej sztuki Mrożka.

W Teatrze im. Aleksandra Węgierki

Prapremiera nowej sztuki Mrożka

Sztuki Sławomira Mrożka dosyć często wystawiane były w ostatnich latach na białostockiej scenie. Publiczność ma zapewne w pamięci inscenizacje z poprzednich sezonów: „Emigrantów” i „Szczęśliwego wydarzenia”, a starszą jej część również „Tanga” czy „Policji”, po które to utwory Teatr im. Węgierki sięgał dwukrotnie.

Obecnie przygotowana została sztuka Sławomira Mrożka „Plesz” jeszcze nigdzie nie wystawiana. Prapremierowe przedstawienie odbędzie się 7 stycznia o godz.

19 i powinno wzbudzić duże zainteresowanie. Grają aktorzy dobrze już znani białostockiej publiczności: Stanisław Jaskowski, Tadeusz Kozłowski, Dagny Rose, Marian Szul, Aleksander Machalica, Piotr Szaliński, jak też związani z naszą sceną od paru miesięcy: Iwona Kowalska, Grzegorz Nurkowski, Małgorzata Kamińska, Jerzy Rogalski.

Przedstawienie reżyserował Jerzy Zegalski, autorem scenografii jest Ryszard Kuzyszyn, muzyki — Piotr Moss. Nad stroną choreograficzną czuwał Piotr Januszowski. (Jot)

Prawnik informuje

LOKAL ZAMIENNY

czy osoba przekwaterowywana z mieszkania funkcyjnego do lokalu zamiennego może przydzielić lokal mniejszy i o gorszym wyposażeniu technicznym? (Zofia B., Białystok).

Warunki, jakim powinien odpowiadać zamieniony lokal mieszkalny, określa art. 6 prawa lokalowego następująco. Lokal zamieniony powinien: 1) nadawać się do zamieszkania ze względu na stan techniczny, 2) mieć nie gorsze wyposażenie techniczne niż lokal dotychczasowy, 3) odpowiadać pod względem powierzchni mieszkaniowej dotychczasowemu lokalowi, nie może jednak przekraczać obowiązujących norm zabudowania, 4) znajdować się w tej samej miejscowości co lokal dotychczas zajmowany, 5) być lokalem samodzielnym, jeżeli jest takim lokal dotychczasowy. Od wymagań podanych w punktach od 2 do 5 można odstąpić tylko za zgodą osoby przekwaterowywanej.

Inne odstępstwa od powyższych wymagań są dopuszczalne w przypadku przekwaterowywania osoby niepełnosprawnej z mieszkania funkcyjnego na terenie gminy. W takim przypadku lokal zamieniony może być wyposażony w urządzenia ogrzewcze inne niż centralne, choćby lokal dotychczasowy, położony w tej samej miejscowości, był wyposażony w c.o. Lokal zamieniony może też być położony w innej miejscowości powiatowej, jeżeli brak jest możliwości przydzielenia lokalu w tej samej miejscowości, o ile nie pogorszy to nadmiernie sytuacji osób przekwaterowywanych.

GRATYFIKACJA JUBILEUSZOWA A PRZERWY W PRACY

Pracując w charakterze wojennego w jednostce państwowej od 1966 r. Poprzeźnięto — w innych zakładach. Zwróciłem się o wypłacenie gratyfikacji jubileuszowej za 25 lat pracy. Po długim oczekiwaniu otrzymałem od mojej dyrekcji odpowiedź, że mnie się gratyfikacja nie należy, ponieważ miałem przerwę w pracy. (Jan I. Łomża).

Odpowiedź dyrekcji jest błędna. Przerwy w pracy nie powodują utraty prawa do gratyfikacji (nagrody) jubileuszowej. Poszczególne okresy pracy w zakładach, w których był lub aktualnie sa wypłacane nagrody jubileuszowe (a także inne okresy zaliczalne) podlega zsumowaniu bez względu na długość przerwy między jednym zatrudnieniem a drugim. Nie uwzględnia się jedynie tych okresów pracy, która ustala na skutek jej porzucenia lub rozwiązania umowy przez zakład pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Podstawa: § 2 uchwały nr 138 Rady Ministrów z 22 września 1978 r. w sprawie ustalenia okresów pracy i innych okresów uprawniających do nagrody jubileuszowej oraz zasad jej obliczania i wypłacania (Mon. Pol. nr 75, poz. 133), (zm)

docenianiu bezpośredniego uczestnictwa obywateli w procesie kierowania sprawami publicznymi. Istotnym mankamentem jest jednak nie wiążący (fakultatywny) charakter wniosków i opinii obywateli, sformułowanych w toku dyskusji. Aparat państwa może się bowiem do nich przychylić lub nie. W związku z tym należałoby się zastanowić nad wprowadzeniem instytucji, która

który samym swym autorytetem gwarantuje powodzenie wszystkich przedsięwzięć, musimy sprawiedliwie rozliczać wypełnienie mandatu zaufania, który powierzyli tym ludziom społeczeństwo.

Do różnych form kontroli społecznej (niezawodowej) trze ba zaliczyć m. in. kontrolę sprawowaną przez samorządy mieszkańców, przysługującą im prawo do kontroli, a nawet w pewnym sensie — ośrodkom współzarządzającym (np. pra-

Pogotowie ratunkowe prosto z... nieba

Codziennie, przez cały rok z lotniska sanitarnego na Strachowicach we Wrocławiu startują samoloty Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Samoloty niosą skuteczną pomoc prosto z... nieba. Chocym, a także ofiarom wypadków drogowych na terenie siedmiu województw południowo-zachodniej Polski. Samoloty wrocławskiego lotniczego pogotowia skierowane przez doświadczonych pilotów, którzy kilkakrotnie przebywają w powietrzu za sterami przeciętnie ok. 3500 godzin.

Pomoc dla chorych jest bardzo sprawna i skuteczna. Od chwili wezwania do wypadku do momentu transportu na salę operacyjną zwykle upływa 1—2 godziny. Zespół pilotów dobrze na co dzień współpracuje z pięcioma lekarzami — specjalistami, dysponującymi nowoczesnym sprzętem medycznym — m. in. aparatem reanimacyjnymi. Przeciętnie w ciągu miesiąca samoloty lotniczego pogotowia wykonują około 100 lotów ratowniczych. W 1980 roku samoloty wrocławskie go pogotowia przewiozły blisko tysiąc chorych. (Z.Z.)

Zdawało się do niedawna, że żadna siła nie zdoła uratować naszego zawodu z pogłębiającego się coraz bardziej marazmu, zdevaluowania ideałów, zastąpienia sloganami bez pokrycia. Znalazł się jednak człowiek, były nauczyciel A.W. Szadkowski, który nie tylko wykłamał i napietował całą absurdalność dotychczasowej organizacji szkoły, ale podał garść udziwiających wytycznych na przyszłość. Duże bravo.

My z kolei pragniemy dorzucić tylko kilka „perełek” z naszej łazki, nie tyle kwietnej, co zachwaszczanej wszelkiego rodzaju wstecznictwem, pragmatyzmem, zamordyzmem i rozpasanym apodyktycznym autorytaryzmem.

Wydarzenia ostatnich miesięcy spowodowały szeroką dyskusję większości społeczeństwa. W tej większości zabrakło głosów nauczycieli. Wieczny strach sparaliżował ich. Doszło do tego, że pragną tylko „świętego spokoju”. Słusznie zauważył nasz były kolega, że „czista oświata ze strony samych pracowników oświaty jest kolejnym półściem na kompromis w obliczu rzeczywistości”. Ma bezspieczna rację autor artykułu i w tym względzie, że „kompromisy te doradane są przez kuratorów, wizytatorów, dyrektorów itp.”.

Milczeniu władz nie dziwnym się. Dobrze im na ciepłych, luksusowych posadkach, w pachowych fotelikach, za biurkiem na miękkim dywanie. Ci mają powody do milczenia w obawie przed utratą pierwszych miejsc. Zresztą rzecz odwieczna znana i

W ywodzą się z pokolenia starszego, stąd przykro mi bardzo, że my, Polacy, wpadamy czasem z jednej skrajności w drugą. Obserwuję, że niemal każdy, stary i młody, mający i nie mający doświadczenia, zabiera głos w dyskusji, na łamach popularnej gazety, jaką jest „Współczesna”. W każdym artykule na temat oświaty autorzy ukazują problem w „czarnych okularach”. Być może taka jest dusza Polaka, gdy zaczyna chwalić to nie ma końca, a jeśli nadarzy się okazja — wszystkich gani. Brak nam czasem zdrowego rozsądku, aby odzielić ziarno od plewy; kładziemy wszystko do jednego worka.

Nie przeczę, że w oświacie w minionym okresie było wiele zł, że szkoła nie odpowiadała za potrzebami życia codziennego. Prawdą jest też,

Do dyskusji prowadzonej na łamach „Gazety”, a dotyczącej różnych zagadnień naszego życia społecznego, chciałbym wtroczyć i moje przysłówowe trzy grosze.

Jestem starym pedagogiem w stanie spoczynku. Już niewiele mi się należy w tym życiu, bo mam nie tylko dorosłe wnuki, lecz i prawnuka. Życie społeczne bardzo mnie interesuje, a prze-ważnie wychowanie młodego pokolenia i gdyby jakiś cudotwórca mógł mi odjąć jakieś 50 lat, to bym starał się wrócić do szkolnictwa, ponieważ uważam pracę na-

Nas stać!

Leży przede mną pięć deklaracji celnych. Polska, angielska, szwedzka, australijska i nowozelandzka. Rubryki mniej więcej takie same, a czasem prawie identyczne, na odwrocie każdej instrukcje dla korespondentów. Mowa bowiem o deklaracjach celnych, wypełnianych

wami publicznymi (art. 19); swobodnego wyrażania opinii (art. 19); wolności myśli lub przekonań i ich uzewnętrzniania (art. 18 Paktu).

Prasa, radio i telewizja zapewnijają wymianę poglądów, oferując rzetelną informację, preferując odważną krytykę — to jeden z głównych elementów prawidłowego funkcjonowania socjalistycznego społeczeństwa i państwa. Instytucje te to także ludzie, którzy tworzą. Ludzie, którzy w swej działalności powinni reprezentować określone zasady i normy etyczne, sprzyjające prawidłowemu wypełnianiu ich społecznie doniesłej funkcji.

Tak pojmowane środki masowego przekazu służą zatem realizacji przysługującej każdemu z nas wolności słowa, druku i zgromadzeń. Ukazują prawdziwy obraz funkcjonowania mechanizmów instytucji życia społeczno-politycznego kraju, sprzyjają eliminowaniu nieprawidłowości, hamujących rozwój społeczeństwa.

Konstytucja PRL nie wprowadza ograniczeń w sferze realizacji wolności słowa, druku i zgromadzeń w odniesieniu do ludu pracującego. Niemniej istnieją przepisy kodeksu karnego oraz dekretu o Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, które wprowadzają ograniczenia, nie

Dlaczego porzuciłem oświatę?

sprawdzone, że syty głodnego nie rozumie. Dlatego jednak nauczyciele, tak wysoko stojący społecznie, ofiarni i pracowici, godzą się na ten niesprawiedliwy stan rzeczy, jak garbus na swój garb? Dlaczego nie ma w nas woli walki, kto nas tak przysięgał, tak stłamsił, prawie unicestwił? Gdzie podziela się nasza godność ludzka, nasz honor Prometeusza, niosących kaganek oświaty? Co powiedziałaby Kołtataj, Skarga, Korczak? Czyżby nie było na naszej

Ostatnio, kiedy zdawało się, że atmosfera się odmraża i odpręża, ludzi ośmielających się mówić prawdę, nazywano „buntowniczkami” i „korowcami”. Panowie wizytatorzy w czasie wizytacji całą swoją inteligencję wysyłali na wynajdywanie niedociągnięć, by pogniebić nauczyciela-szacownika. Nigdy nie przyszło im do głowy, aby zainteresować się warunkami, w jakich żyje i pracuje ten, od którego tyle się wymaga. Znaczenie jednak gorzej, że nie zauważają nawet bi-

kabrycznych wprost warunkach, również w piwnicy. Sala gimnastyczna 18 na 9 metrów bezustannie zajęta przez trzy klasy jednocześnie. Świećlica dla dojeżdżających pęk w szwach. Odważniejsi nauczyciele zgłaszali i zgłaszają projekt zamiany budynków. Bez skutku. Dlaczego? Wyjaśnienie jest proste. Miejsko-Gminny Dyrektor szkół za trudnił w Liceum część swojej bardzo licznej rodziny. Ojciec — portier, matka — żona, a dyrektor LO — też powinien. Matka i ojciec

Nie cierpieć w pokorze

niwie już nic do zrobienia? Czy sumienie pozwala nam z założonymi rękami przyglądać się, jak w grzy walą się najpiękniejsze tradycje naszego zawodu?

Nigdzie chyba nie doszło do takich wypaczeń, wy-naturzeń, nieprawidłowości i niesprawiedliwości. Dlaczego milczymy?! Uderzmy się w pierś! Boimy się własnego cienia, jakbyśmy nie byli pełnowartościowymi obywatelami naszego kraju, jakbyśmy nie mieli żadnych praw, a tylko obowiązek lojalności wobec władz. Nie całą jednak winę za tę naszą bierną postawę ponosimy tylko my. Przez wiele, wiele lat, na każdym kroku, przy najmniejszym sprzeciwie, miejscowe i nie tylko miejscowe władze groziły nam konsekwencjami na tzw. nielojalność i wygórowane ambicje.

jacej w oczy krzywdy dzieci.

Nie spostrzegają np., że Szkoła Tysiąclecia w Olecku pęka w szwach, że nie jest w stanie pomieścić takiej ilości młodzieży. Obok tej Szkoły Podstawowej nr 1 oddano w 1979 r. piękny, ogromny budynek do użytku Liceum Ogólnokształcącego.

I oto paradoks!

Dwanaście klas liceum zajmuje 25 izb lekcyjnych. W sali gimnastycznej 36 na 15 — dwóch nauczycieli wychowania fizycznego. Szkoła Podstawowa: 25 oddziałów w 15 izbach lekcyjnych, maksymalnie zapchanych uczniami na kilka zmian. Zabudowuje się korytarze, tworząc tzw. „klatki”, aby jakoś uchwycić młodzież. Stołówka w piwnicy, pracownia zajęć praktyczno-technicznych w ma-

dyrektora otrzymali w budynku LO bardzo ładne, 3-pokojowe mieszkanie. Nauczyciele na ten luksus muszą czekać latami,

Projekt zamiany budynków LO ze Szkołą Podstawową nr 1 zgłaszany wielokrotnie również na zebraniach związkowych miał jedynie tego rodzaju oddźwięk, że zainteresowano się inicjatywami i projektami. Zastosowano więc starą metodę oświecenia niewygodnych a myślących. Szykanowanie i przesławianie odważnych — to rzecz stara jak świat. „Nec Hercules contra plures!” „Buntowniczków” pomija się w awansach, depcze ich godność osobistą, niszczy indywidualność. Pomija się przy rozdawaniu nagród. (Nagrody rozdaje się, a nie nagradza się rzetelnie pracujących nauczycieli). Tzw. „fuchy”, czyli lepiej

Nie wszystko w oświacie jest złe

że w oświacie zamiast tworzyć myśli zbyt mocno rozwinięła się biurokracja. Mimo to śmiało twierdzić, że mimo błędów popełnionych w oświacie, tak jak w całym naszym życiu — ma ona duże osiągnięcia i o tym nie możemy zapominać.

Szkół średnią ukończyłem 15 lat temu. Późno, bo wcześniej nie pozwolali mi warunki. Mam w c.o. u pedagoga, stąd też mogę porównać tamte lata i obecnie. Zarówno dawna szkoła, jak i dzisiejsza jest w stanie przygotować człowieka do dorosłego życia, pod warunkiem pełnego zaangażowania się rodziców i opiekunów. Nie mogę się zgodzić z odmiennymi stwierdzeniami. Wiem,

iz żadna szkoła nikomu nie da gotowej recepty na życie. Może natomiast i powinna dać ogólne pojęcie, resztę zaś należy zdobyć w praktyce. Życie nie stoi w miejscu i dlatego — moim zdaniem — szkoła wszystkiego nie jest w stanie przewidzieć. Dlatego za jej stan przygotowania do życia obarcza się tylko szkołę? Przecież rodzice obecnego pokolenia pod względem intelektualnym i praktycznym mają lepsze przygotowanie, niż moi, a mimo to byli oni zdolni przygotować mnie do codziennego życia. Nie jestem nauczycielem, ale obrażają mnie twierdzenia, jakoby nauczyciele tylko za drogie prezenty dawali lepsze stopnie, że

zaniedbują swoje obowiązki. Jeśli nawet tak było, to są to bardzo skrajne przypadki. Zapytuję jedną z dyskusantek, panią Jadwigę Bokuniewicz, czy to nie sami rodzice, a nawet uczniowie poprzez wręcanie prezentów starają się nadrobić swoje nierobstwo? Takie postawienie sprawy, jakie zaprezentowała autorka, obraża godność nauczyciela. Śmiem twierdzić, że kadra nauczycielska w Polsce jest ofiarną. Nauczyciele dają z siebie wszystko, by przekazać młodzieży jak najwięcej swojej wiedzy i doświadczenia życiowego. Czynią to nawet często poza godzinami lekcyjnymi, w prywatnym domu. Wiem z doświad-

Matura nie dla wszystkich

czytela za najbardziej zaszczytną. Nauczyciel ma możliwość kształtowania młodego pokolenia, tego największego skarbu narodu. Pozostaje tylko jedno ale... Musi mieć warunki do prowadzenia tej zaszczytnej pracy, a mianowicie:

Dzisiejszy program nauczania pozostawia bardzo wiele do życzenia, szczególnie historia jest tak wypaczona, że młode pokolenie nie zna w ogóle dziejów Pol-

ski, jak również literatury. I nie tylko na szczeblu szkół podstawowych, lecz również średnich i wyższych uczelni. A to jest podstawą moralności i patriotyzmu. Uważam za błąd naszych władz nadzwyczajnych wprowadzanie do szkół dziesięcioletniego nauczania, jest to tylko balamucenie młodzieży, bo natura nie wszystkich obdarzyła, by byli inteligentami. Stworzyła tylko niewielki odsetek na inteligentów, resztę zaś na robotników i rolników, i z te-

go też powodu wystarczająco by dla takich nieuków szkół 0 7 lub najwyżej 8 klasach. Zwracam też baczną uwagę na to, że tych uczniów niezdolnych lub leniwych nie warto przetrzymywać zbyt długo w szkole, bo tylko ich się rozbalałumi i nie będą się nadawali ani na urzędników, ani też na robotników, czym się powiększa cwaniactwo i przestępczość. Każdy z tych nieuków woli przesiedzieć w barach, niż w szkołach lub w pracy. Przeraża

płatne godziny w szkołach wieczorowych, szkolenie w rzemieśle itp. rozdziela się tylko między „swoich”. Każda z tych osób jest nietykalka, wszechmogąca. Ta grupa ludzi spowinowacoma ze sobą, wzajemnie się popiera, tworzy namiętnie mafii sycylijskiej. Natomiast w wyjątkowo krytycznym położeniu są nauczyciele szkół podstawowych.

Pomijając już dysproporcje w wynagrodzeniu i wymiarze godzin pracy w stosunku do szkoły średniej (przy tym samym wykształceniu), narażeni są w tych szkołach — fabrykach na przebywanie w groźnym dla zdrowia hałasie, wstrząsu i koniecznej wprost ciągłej koncentracji. Nie dziwne, że daleko posunięte nerwice, występują już po kilku latach pracy, na uciążliwe bóle głowy zaś skarży się prawie każdy nauczyciel.

Daleko posunęła feminizacja zawodu pogłębia się. Nauczycielki systematycznie, przez wiele lat straszczone przez kuratorów, wizytatorów, dyrektorów, rodziców, a nawet przez coraz bardziej bezkarnych wychowanków — swoją uległą postawą przeproszą za winy nie popełnione, za pokorne zowanie o mieszkanie i miejsce na ziemi. Bezkarności władz oświatowych rośnie.

Mężczyźni odchodzą z tego zawodu gremialnie i odchodzą będą — gdzie kto może, najczęściej do milicji. Stawia to duże niebezpieczeństwo społeczne. Uczniom potrzebny silny autorytet mężczyzny, w innym razie powiększa armię „urodzonych w niedziele”.

Dziesięć podpisów nauczycieli z Olecka

czenia, iż młodzież lubi dyskutować, ale sama dyskusja, bez twórczego zaangażowania się w sprawy szkoły — nie zmienia sytuacji. Dlatego też, aby szkoła mogła spełniać prawdziwo swoją rolę nie wystarczy tylko dobry program jej pracy, ale też, pełne zaangażowanie w jego realizację obu stron, to znaczy nauczycieli i uczniów.

Nie chce, by zostało to zrozumiane tak, że staram się tłumaczyć krytykę zła w oświacie. Pragnieniem moim jest, by wszystko, co złe wydobyt na światło dzienne, zachowując pełny obiektywizm. Nie wolno zapominać nam o tym, że co dobre, należy oddać mu cześć, bo przecież są to nasze wspólne osiągnięcia i obowiązkiem nas wszystkich jest bronić tych osiągnięć.

ZENON WUDKIEWICZ
Biała Piska

mnie to również, że z powodu tego masowego fabrykowania „inteligencji” wioska się wyludnia, zaś miasta nie wystarczająco budować nowych mieszkań, zaś ta pseudointeligencja dostaje się do urzędów i tam, gdzie by wystarczało 2 lub 3 urzędników, siedzi 15 czy 20 osób. Lecz gdy przyjdzie interes, nie wiedzą zgoda, która z nich ma go załatwić, więc odsyłają jedno do drugiego, aż ten wyjdzie z biura nie załatwiony lecz ogłupiony.

BRONISŁAW
STEFANOWICZ
Białystok

co jedno i to samo dublować?

Różnią się także deklaracje sposobem mocowania ich do listów lub paczek. Cztery deklaracje zagraniczne po prostu się przykleja. Naszą — o ile wiem — przywiązuję ze sznurkiem do paczki. Trudno zresztą taką płachtę papieru przyklejać do małej paczki, nie wspominając już o liście. Ciekaw jestem, ile kilometrów

sznurka zużywają rocznie nasze kochane urzędy pocztowe?

I dziwny jest później, że brakuje u nas papieru na książki podręczniki, czasopisma, gazety. Pomysleć tylko, ile takich różnych deklaracji musimy wysyłać codziennie w naszym kraju! Wiedząc, że w Anglii, w Szwedzku, Australii, w Nowozelandczyków nie stać i już. (8)

Jak pompować według helikoptera?

W kronikach polskiego rybołówstwa morskiego zaplanowano nową, dramatyczną akcję ratowniczą. Trawler „Gardn” ze szwedzkiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomońskich i Usług Rybackich „Odra”, przebywając na wodach w wyreżi Norwegii, znalazł się w silnym strumieniu — przy sile wiatru, dochodzącej do 9 st. w skali Beauforta i wysokiej fali. Razem z inną polską jednostką z tego przedsiębiorstwa „Sniardwy”, „Gardn” udał się na tzw. kowadło w okolicach wyspy Ulisre, gdzie miano przecząć gość w sztormu. Wtedy to silny wiatr wywrócił „Gardn” na boki i z zniszczonego powodując rozdrobie kadłuba w okolicach masywnych. Sytuacja stała się bardzo trudna, węg węg na do pomocy norweskie jednostki ratownicze. Na miejsce wypadku przybył holownik oznaczony dwiema kłoptery.

Wtedy też rozpoczęła się nieodstępna akcja pomocy z powietrza. Z helikopterów spuszczano na pokład trawler specjalne pompy, które użtyo do wypompowywania wody z masywnymi i zlikwidowania przecieków.

MIECZYŚLAW
JANCZAREK
MICHAŁ PIEKAREK

DEMOKRACJI

pozwoliłaby obywatelom w bezpośredni sposób wyrazić swoją wiażącą akceptację dla określonych alternatywnych programów, dotyczących węzłowych problemów rozwoju kraju. Taką instytucją mogłoby być np. referendum.

Określony sposób wyrażania społecznej opinii mógłby dotyczyć rówż osób odpowiedzialnych za realizację tych programów. Skoro odchodzimy lub też staramy się odejść od charyzmatycznego modelu przywództwa i narodu,

ganizacje społeczne, organa samorządu spółdzielczego, wreszcie prasę, radio i telewizję. Prawidłowe funkcjonowanie w tym względzie miało zabezpieczać powołanie Komitetów Kontroli Społecznej. Niestety, efekty idei, która w pierwszym okresie swego funkcjonowania stała się przykładem autentycznej szerokiego udziału w wypełnianiu przysługującego im prawa do kontroli, a nawet w pewnym sensie — ośrodkom współzarządzającym (np. pra-

kresie swojego istnienia instytucja polityczna została sformalizowana i nie spełnia pokładanych w niej nadziei. Za szczególną formę kontroli społecznej należy uznać kontrolę, sprawowaną przez prasę, radio i telewizję. Działalność środków masowego przekazu powinna polegać nie tylko na spełnianiu roli swegoistego państwa transmisyjnego, służącego wymianie poglądów pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, zapewnienia każdemu obywatelowi prawa i możliwości uczestnictwa w kierowaniu spra-

zewalające na pełne korzystanie z wolności politycznych. Ostatnio w związku z mającą nastąpić regulacją prawną cenzury instytucjonalnej znalazła się ona w centrum zainteresowania opinii publicznej. Wiele publikacji na ten temat drukowało również „Prawo i Życie”. W związku z tym — pokrótce nasze stanowisko jako głos w ogólnospołecznej dyskusji, poświęconej tym sprawom.

Umowa społeczna z Gdańskiem określiła następujące, podstawowe kierunki działalności GUKPPIW: ochrona tajemnicy państwowej i gospodarczej, bezpieczeństwa państwa, jego ważnych interesów międzynarodowych, uczuć religijnych oraz uczuć osób niewierzących, jak również — dobrych obyczajów.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych problemów jest sprawa podległości GUKPPIW (Radzie Ministrów czy Sejmowi). Spór, jaki się toczy na ten temat, ma nie tylko znaczenie teoretyczne. Należałoby się w związku z tym zastanowić nad rozsądnym kompromisem. Czy np. biorąc pod uwagę brak ciągłości w pracy Sejmu, nie byłoby celowe podporządkowanie cenzury Radzie Państwa, która jest podległa Sejmowi? Odpowiadałoby to — naszym zdaniem — nowej randze urzędu.

Doniosłe znaczenie ma również kwestia wyłączenia spod kontroli określonych treści już w ustawie bądź później — na mocy ustawy — przez prezesa GUKPPIW. Za celowe np. należałoby uznać wyłączenie spod kontroli periodyków naukowych. Godna uwagi jest także propozycja zakładająca możliwość odwołania od decyzji terenowego przedstawiciela GUKPPIW na podstawie kpa do instancji zwierzchniej oraz możliwość zaskarżenia decyzji do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Nowa ustawa powinna także zawierać gwarancje niezależności publikacji myśli naukowych.

Znakomitym przykładem kontroli społecznej, sprawowanej przez dziennikarzy jest np. sprawa interwencyjnego skupu prosiąt. Ow niewyklike doniosły w skutkach reportaż telewizyjny przyniósł wymierne korzyści. Oczywiście, przedstawiciel rządu może mieć w tej kwestii inne zdanie, czemu dał wyraz w Sejmie, ale czy znać, że nie może istnieć element kontroli społecznej, wy-kazujący szkodliwość lub nie-prawidłowość tej czy innej decyzji „na szczeblu” nawet choćby decydent upierał się przy swojej racji.

Demokracja socjalistyczna aby nie była tylko zbitką dwóch pojęć, musi zostać wyposażona w gwarancje in-

stytucjonalne ujęte w prawie. W szczególności nowego uregulowania wymaga kwestia praw i wolności obywatelskich o charakterze politycznym. Praw, których istnienie powinno zmierzać do zapewnienia każdemu z nas rzeczywistego udziału w sprawach państwa oraz określania form, zadań i treści działalności państwa. Niepodejęcie tego problemu na płaszczyźnie instytucji polityczno-prawnych może doprowadzić do nowych napięć społecznych, spowodowanych brakiem mechanizmów, służących ich rozładowywaniu.

Ustawaowa regulacja obywatelskich praw i wolności zabezpiecza możliwość ich prawnego dochodzenia a nie uciekania się przez obywatela do form przez to prawo nie sankcjonowanych. Wystarczy przypomnieć, że brak uregulowania problemu prawa do strajku wcale nie przeszkodził klasie robotniczej w skorzystaniu z niego, aby przedstawić swe słuszne żądania. Takich luk mamy w naszym prawodawstwie więcej. Ich prawne uregulowanie oznaczać będzie pełną władzę ludu oraz dalszy krok w sferze urzeczywistnienia demokracji socjalistycznej.

USŁUGI

WPHW — Naprawa telewizorów,
ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narwiska 6, tel. 257-70
— ul. Olejnicza, tel. 293-13

k 3-0
WPHW — Naprawa radioodbiorników,
magnetofonów, gramofonów
ul. Warszawska 79, tel. 414-682,
414-809
— ul. Narwiska 6, tel. 257-70
— ul. Olejnicza, tel. 293-13

k 4-0
WPHW — Naprawa magnetofonów
kasetowych: ul. Mickiewicza 14,
tel. 319-20

k 5-0
WPHW — Instalowanie anten: Al.
1 Maja 29, tel. 319-20

k 6-0
WPHW — Naprawa sprzętu gospo-
darstwa domowego:
— ul. Sienkiewicza 42, tel. 955,
333-10, wew. 2
— ul. Mickiewicza 14,
— ul. Krakowska 17, tel. 211-57
— ul. Bohaterów Getta 3, tel.
344-40

k 7-0
WPHW — Naprawa sprzętu spor-
towego:
— ul. Bohaterów Getta 3, tel.
344-40

k 8-0
WPHW — Naprawa i instalacja
urządzeń gazowych: ul. Krakow-
ska 17, tel. 211-57

k 9-0
POGOTOWIE telewizyjne, tel.
222-46, Zawisłowski
POGOTOWIE telewizyjne, tel.
7814-00

k 7854-0
NAPRAWA telewizorów, tel. 324-72,
Miedziół

k 7864-0
POGOTOWIE telewizyjne, tel.
235-33, Kainowski

k 7893-0
POGOTOWIE telewizyjne, tel.
235-33, Kainowski

k 7906-0
NAPRAWA telewizorów, tel.
41-13-76, Bondaruk

k 6-0
NAPRAWA telewizorów, tel.
41-23-28, Drozdowski

k 16-0
NAPRAWA telewizorów koloro-
wych, tel. 353-52, Matczyski

k 21-0
BEZPŁATNE cyklinowanie i la-
kierowanie parkietów, Wasilkow-
ska 41 m. 61, Dondzio

k 7949-1
ZESPÓŁ Muzyczny OSP w Zawa-
dach k. Jęzowa w byłym składzie
wznawia usługi dla instytucji, or-
ganizacji oraz osób prywatnych.

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

k 7887-1

UWAGA ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodo-
wlany w Białymstoku ogłasza

TERMINARZ SPEDÓW OWIEC RZEŹNYCH

na eksport i użytkowych w m-cu styczniu 1981 roku.

Data	Godzina	Miejsce zakupu
8.1.1981 r.	9-14	Janów, Klukowo
9.1.1981 r.	"	Dąbrowa Białostocka
12.1.1981 r.	"	Zambrów, Zabłudów, Długie
13.1.1981 r.	"	Boćki, Bargłów, Bakalarzewo
14.1.1981 r.	"	Korycin, Czyżew, Olecko
15.1.1981 r.	"	Hajnówka, Suwałki
16.1.1981 r.	"	Łubin Kościelny, Jeleniewo
19.1.1981 r.	"	Wyszki, Kobylin Borzymy, Perle- jewo, Filipów
20.1.1981 r.	"	Tykocin
21.1.1981 r.	"	Krypno, Kulesze
22.1.1981 r.	"	Sokołki, Banie Mazurskie
26.1.1981 r.	"	Michałow
27.1.1981 r.	"	Siemiatycze, Ciechanowiec, Au- gustów
28.1.1981 r.	"	Suchowola
29.1.1981 r.	"	Narew, Zaręby, Krasnopol
30.1.1981 r.	"	Bielsk, Podl., Trakiszki

WARUNKI ZAKUPU OWIEC UŻYTKOWYCH

Wiek — zęby mleczne — waga
brutto 42 kg
Odrost wełny minimum 4 cm
Warunki zakupu tryków rzeźnych
pozostają bez zmian.

W wypadku niesprzyjających wa-
runków atmosferycznych: śnie-
życa, zamiecie i spadek tempera-
tury poniżej -10°C zakupy nie będą obsługiwane.

OPOZH BIAŁYSTOK

k 5353-1

KOMUNIKAT
ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
w Białymstoku

wszystkich najmów lokali administrowanych przez Rejon
Eksploatacji Domów Nr 1 ul. Słonimska nr 15, iż z dniem
1 stycznia 1981 r. ewidencja opłat z tytułu najmu zostaje ob-
jęta automatycznym systemem rozliczania czynszów.
W związku z powyższym uprasza się o wnoszenie opłat czyn-
szowych tylko na blankietach PKO, zawierających numer
ewidencyjny lokalu, z chwilą otrzymania nowej książeczki
opłat.
Informuje się, iż książeczki opłat z numerami ewidencyjnymi
będą dostarczane przez dozorców domów lub wysłane
pocztą w m-cu styczniu 1981 r. W przypadku nieotrzymania
nowej książeczki należy kontaktować się z Rejonem Ek-
sploatacji Domów Nr 1 lub Działem Windykacji Czynszów,
tel. 212-01 wewn. 30.
Jednocześnie przypomina się o wnoszeniu opłat czynszowych
w terminie umownym (do 10 każdego miesiąca z góry), gdyż
system przewiduje automatyczne naliczanie odsetek za zwło-
kę w opłacie.

Zarząd Budynków Mieszkalnych

k 5338-1

„FIATA” 125p 1500 (1973 rok) —
sprzedam. Działalność Jabłoni, Wy-
sokie Mazowieckie, ul. 1 Maja 4
m. 26 tel. 25-53.

„FIATA” 125p — sprzedam. lub
zamienię na „malucha”, Nowo-
gród Łomżyński, tel. 765-43.

„FIATA” 125p — sprzedam. Biał-
ystok, Podedwornego 14 m. 82.

„FIATA” 132 61 S — sprzedam lub
zamienię na 125p. Olecko, ul. Ba-
torek 14/1.

SILNIK do „Moskwiczki” 408 oraz
bielotek przedni — kupię, Kazimierz
Jasionowski, 19-500 Gołdap, ul.
Cmentarna 5.

„POLONEZA” nowego zamienię na
„FIATA” Combi lub „malucha”
Białystok, tel. 374-58.

SYRENA 105L sprzedam. Suwałki,
ul. Klonowa 29.

„TRABANTA” stan dobry — sprze-
dam. Głyszko, Traugutta 16/5.
Jabłoni (po godz. 16).

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK”

przyjmuje zapisy chłopców
do klasy I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności — HUTNIK SZKŁA.

Nauka w szkole trwa trzy lata.

Po ukończeniu szkoły zapewnia się dobrą płatną pra-
cę oraz możliwość dalszego kształcenia się w techni-
cum.

Dokumenty o przyjęcie należy składać w Dziale Spraw
Pracowniczych, Białystok, ul. Romana Woźniaka 1, tel.
357-81.

k 5210-00

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH
Nr 3 w Białymstoku

ogłasza zapisy na semestr I
3-letniego Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących Za-
ocznego na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej.

Zapisy trwać będą do dnia 31 stycznia 1981 r. codzien-
nie (z wyjątkiem czwartków) w godz. 13-17 w kancelarii
Liceum Zaocznego w Białymstoku, ul. Marchlewskiego 2/1,
tel. 361-60.

Zajęcia szkolne rozpoczyna się w dniu 7 lutego 1981 r.
godz. 15.

K 5298-1

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO
„HORTEX” w Siemiatyczach

zatrudni natychmiast następujących specjalistów:

— chłodziar
— cieplownika-energetyka
— elektryka
— automatyka

— technologa przetwórstwa owoców i warzyw
Wymagane kwalifikacje wyższe lub średnie z 5-letnim sta-
żem pracy.

Szczegółowych informacji odnośnie pracy, płacy i warunków
mieszaniowych udziela Dział Kadr ZPOW „Hortex” w Sie-
miatyczach przy ul. XXX-lecia PRL.

k 5349-1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU
WEWNĘTRZNEGO w Białymstoku, ul. Składowa 7

zatrudni
— PALACZA kotłów centralnego ogrzewania z uprawnie-
niami na kotły wysokopiętne.

Informacji w sprawie warunków pracy i wynagrodzenia u-
dziela Dział Spraw Pracowniczych, telefon 204-21 wewn. 52.

K 5297-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Białymstoku

informuje, że w dniu 8.1.1981 r.
o godz. 16 ROZPOCZYNAJĄ SIĘ KURSY:

— kierowców kat. A.B.T.
— kierowców kat. C
— kierowca-mechanik samochodowy

— mechanik samochodowy
ZAPISY PRZYJMUJE i informacji udziela:
Ośrodek Kształcenia Kierowców w Białymstoku, ul. Krasze-
wskiego 11, tel. 341-71

k 5314-00

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARIJ w Suwałkach
Oddział Terenowy w Augustowie ogłasza I PRZETARG
NIEOGRANICZONY na warunkach przewidzianych dla
PRZETARGU II na sprzedaż:

— samochodu marki „Muscel” nr rej. SUA 198 C, nr pod-
wozia 3246, nr silnika 137435, rok produkcji 1974.

Cena wywoławcza 10.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 1981 r. godz. 10 w
Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt w Lipsku.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wy-
sokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień
przetargu do kasy Oddziału Terenowego lub na konto NBP
Augustów nr 79110-1283.

Samochód można oglądać w dniach roboczych od 8 do 13
grudnia 1980 r. w Przychodni dla Zwierząt w Lipsku.

K 4979-1

RÓŻNE

W AUTOBUSIE PKS Białystok —
Kruszewo znaleziono pieniądze.
Tadeusz Kościuszko, Pańki 28.

KAŻDA ilość zboża pasowego
kupię. Wiadomość: wieś Kukowo,
gmina Olecko, 19-400 Olecko, tel.
22-28. Zygmunta Jakubowski.

POSZUKUJE garażu na okres
zimy. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr
7879.

MOTOCYKL „Junak” z komple-
tem części — sprzedam. Białystok,
ul. Brodowskiego 14. Warszawa
Samochodowy ZSM, tel. 41-44-78,
wewn. 15 (w godz. 8-14).

MAGIEL prasujący — kupię. Biał-
ystok, ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i patelnia elek-
tryczna kupię. Oferty: Biuro O-
głoszeń nr 7909.

MASZYNY stolarskie — kupię.
Kozłowski, Krynyn. Obozowa.
g 7723-00

„ZUKA” — sprzedam. Białystok,
ul. Sokółskiego 10, tel.
324-48 (wieczorem).

FRYTOWNICZ 1 i

Lomża ma już 40.920 mieszkańców

A-